FILM

KINO

Kultura na gruzach Artystyczny Szczecin 1945-1948

Szczecin, 1945 r.

Pierwsza komórka, docenianej przez „ludowe" władze, kinematografii na Pomorzu Zachodnim - Urząd Pełnomocnika Rządu do spraw Kinofikacji - powstała w czerwcu 1945 r. Podlegała Wydziałowi Kinofikacji Ministerstwa Informacji i Propagandy. W listopadzie 1945 r. ogłoszony został dekret o upaństwowieniu kinematografii i powołaniu ogólnopolskiego Przedsiębiorstwa „Film Polski". Miesiąc później powstał Okręgowy Zarząd Kin w Szczecinie, który przejął ocalałe w mieście poniemieckie kina. Z dokumentów powstałego później Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów wynika, że pierwszym polskim kinem w Szczecinie była „Polonia" na Niebuszewie, działająca od lipca 1945 r. W następnych miesiącach uruchomiono „Odrę" (przemianowane później na „Pionier"), „Colosseum" (na jego potrzeby adaptowano dawną halę sportową) oraz „Bałtyk" (kino po miesiącu działalności, w budynku dzisiejszego Teatru Polskiego, zostało przeniesione na Pogodno). Czwarte kino w Szczecinie - "Apollo" - uruchomiono na Stołczynie w lipcu 1946 r. W pierwszych trzech latach po wojnie repertuar był urozmaicony. Wyświetlano filmy polskie, radzieckie, angielskie, francuskie, amerykańskie, szwedzkie. Wraz z rozwojem zjawiska, które historycy nazywają szpiegomanią, zaczęto emitować coraz więcej filmów epatujących zagrożeniem płynącym z drugiej strony żelaznej kurtyny. Pod koniec okresu pionierskiego, czekając na film, można było obejrzeć dodatkowo np."3-letni plan odbudowy Polski".

As wywiadu (org. Подвиг разведчика) radziecki film sensacyjny, 1947

Nieuchwytny Smith (org. Pimpernel Smith) British anti-Nazi thriller, 1941 r.

Kino „COLOSSEUM"
5-go Lipca 46

Kurier Szczeciński, 21.04.1948r.

Dziś i codziennie film p. t.

ZNAK ZORRO

prod. amerykańskiej

W rolach głównych: K-238

Tyrone Power, Linda Darnell

Reżyseria: Rouben Mamoulian

Własność M.P.E.A. Prod. 20 Century Fox

Szczecin na taśmie filmowej

Joris Ivens „kręci" film o Polsce

Walczyć można różnie, z bronią w ręku, słowem rzuconym z trybuny, piórem, a nawet., kamerą filmową. Tak, właśnie kamerą. Ten sympatyczny pan z bujną czupryną, przetykaną srebrnymi nićmi, o spalonej na bronz twarzy w towarzystwie p. Marlen Michelle i przedstawicieli Filmu Polskiego to słynny Joris Ivens, jeden z najbardziej znanych reżyserów krótkometrażowych — bojownik kamery.

Nie ma w tym wcale przesady. Dla pana Ivensa — jak nam sam oświadczył podczas wczorajszej konferencji prasowej — wojna zaczęła się w 1937 roku, Nakręcił wówczas pierwszy antyfaszystowski film o republikańskiej Hiszpanii p. t. „Ziemia Hiszpańska". Ostatni z jego filmów to krótkometrażówka dokumentarna „Tu mówi Indonezja" — polską wersję tego filmu powinniśmy w najbliższej przyszłości zobaczyć na naszych ekranach.

P. Ivens jest z pochodzenia Holendrem, ale tak jak i jego partnerka opracowująca scenariusze, Amerykanka p. Michelle mówi z nami po angielsku.

— Można się łatwo domyśleć, że przyjechał pan do Szczecina w poszukiwaniu tematu. Prawda? — pada zasadnicze pytanie.

— Oczywiście — uśmiecha się p. Ivens. — „Cztery Demokracje" dokumentarny film pełnometrażowy, składa się, jak zresztą sama nazwa wskazuje, z czterech części. Dwa epizody bułgarski i jugosłowiański są już całkowicie gotowe i zmontowane. W tej chwili mamy na warsztacie epizod polski. Punktem wyjścia będzie tutaj Warszawa i Ziemie Odzyskane.

P. Ivens już od trzech tygodni przebywa w Polsce, a 10 dni na Ziemiach Odzyskanych.

— Czy w „Czterech Demokracjach" robaczymy Szczecin?

— Tak, fragmentarycznie. Uwzględnimy w filmie odbudowę portu, damy parę obrazków z huty „Szczecin", trochę zdjęć zabytkowej części miasta.

— Scenarjusz mają państwo już napisany?

— Za tydzień będzie gotów. Cały film chcemy wykończyć do lipca br. i we wrześniu zobaczycie go w kinach

— Więc co będzie w naszym polskim epizodzie punktem ciężkości? Chodzi nam o bliższą definicję.

— Jak mówiłem, Warszawa i Ziemie Odzyskane. Ścisłej — Górny Śląsk. Specjalnie interesuje mnie ciężki przemysł.

— A jak wyglądają już ukończone epizody?

— Bułgarski — to plantacje tytoniu, jugosłowiański — młodzieżowe brygady przy budowie linii kolejowych. Czechosłowację dopiero zaczniemy „kręcić".

Pan Ivens mówi nam jeszcze o pobudkach, które skłoniły go do nakręcenia „Czterech Demokracji".

— Zależało mi na tym — oświadcza, — ażeby świat poznał prawdę o stosunkach demokratach, tym bardziej, że tyle fałszywych informacji rozsiewa się o nich.

— Za dwa miesiące przyjedziemy znów do Szczecina — p. Ivens żegna się z nami — już na robotę. Przenieśliśmy was na taśmę filmową. (Z. Sz.)

Kurier Szczeciński, 07.02.1948 r.

Kurier Szczeciński, 22.04.1948r.

Dziś i codziennie na 2 ekranach szczecińskich

Kino ODRA Kino BAŁTYK

OSTATNI ETAP

Reżyserii Wandy Jakubowskiej b. więźniarki Oświęcima

Początek seansów — Kino ODRA 14-30, 17, 19-30

— Kino BAŁTYK 15-30, 18, 20-30

„Ostatni etap"

Wyświetlany obecnie na ekranach całej Polski film „Ostatni etap" należy do rzędu tych obrazów, które pozostawiają po sobie wstrząsające wrażenie i zmuszają widza do refleksji. Już sam fakt, że widz wychodzi z wielkim ładunkiem emocjonalnym — przemawia na korzyść filmu. Film, jak każdy produkt sztuki ma wówczas wartość, gdy dla człowieka staje się przeżyciem. „Ostatni etap" jest wielkim przeżyciem.

Drugim stwierdzeniem jest to, że film o tego rodzaju tematyce jest nowością w rozwoju kinematografii i to nie tylko polskiej. Tematyka ta jest bez precedensu, jak bez precedensu w historii ludzkości są stworzone przez Niemców obozy śmierci. Dlatego trzeba cenić wysiłek i inwencję tak scenariusza jak operatora i wykonawców, że potrafiono zachować umiar, uniknąć ordynarnego i stworzyć obraz na wskroś realistyczny.

„Ostatni etap" pod każdym montażu odbiega od przyjętych typów opowiadanych fabuły. Nie ma tu fabuły erotycznej, ani kompozycji, któ rej atrakcyjnością akcji przykuwa widza w napięciu. Jest raczej reportaż, który w realistycznej syntezie daje istotę gehenny obozu oświęcimskiego w całym rzeczywiście Dlatego nie ma tu scenariusza w filmowym znaczeniu. Są to sceny niezbyt ściśle związane z przyjętym schematem filmowym, przypom nając raczej pokrewieństwo z dziennikarskim czy literackim reportażem. W filmie zazwyczaj decyduje fabuła — tu stanowi ona plan drugorzędny. Pierwszy plan to prawdziwa nie wymaginowana tragedia mas ludzkich niewinnie rzuconych na pożarcie piecom krematoryjnym za niepopełnione winy.

Tragedia ta została doskonale zrealizowana. Trudno uwierzyć, że ten „jagierfuerer" i ta wyzuta ze wszelkich ludzkich uczuć komendantka obozu żeńskiego, że te sprzedajne rzezie „kapo" to tylko artyści: Odnajduje się wrażenie, że film został pomyślany podczas jego tragicznego trwania, że to są fragmenty utrwalone żywcem, a nie zrekonstruowane w dwa lata po likwidacji Oświęcimia. Sugestia jest zbyt silna.

Jeśli chodzi o walory sceniczne, w „Ostatnim etapie" zastosowano metody artystyczne dużej klasy, unikając przesady, czy szarży, od której tak trudno było się ustrzec. A więc: fantastycznie realistyczna scena z przyjazdem i wyładunkiem transportu więźniów, ta kapitalna scena między pozornie dobrodusznym gestapowcem a dzieckiem z piłką w ręku idącym w kosmarnym pochodzie śmierci ku dymom krematoryjnych pieców, ta dyrygowana orkiestry niesamowitej, b. grającej marsze, walce i tanga pochodowi ludzi skazanych na śmierć, ta francuska sanitariuszka odchodząca ze śpiewem Marsyl'anki, tam gdzie się kończy ostatni etap nędzy ludzkiej — to wszystko stwarza obraz realistycznej prostoty i prawdy zaprawionej atmosferą obłąkańczej niesamowitości.

Bo to co się widzi w scenach zbiorowych, w tych tłumach pędzonych na śmierć, w ogień krematoriów, męczeństwo apeli do utraty przytomności, ta kąpiel więźniarek nagich w zestawieniu z podkutymi gwoździami butami SS-manów — to wszystko stwarza dramatyczne napięcie, graniczące niemal z histerią.

Niewątpliwym mankamentem „Ostatniego etapu" jest umiejscowienie akcji obozu oświęcimskiego w jego żeńskiej części — tam rozgrywa się zasadnicza akcja, a o istnieniu obozu dla mężczyzn dowiadujemy się z epizodów i to jest niewątpl wym błędem scenariusza, usprawiedliwionym jedynie tym, że autorem jest kobieta.

Film opracowany jest starannie. Tak pod względem reżyserii, jak dźwiękowym i operatorskim. Zespół wykonawców na równym poz omie. Wszystkie ro e opracowane sumiennie, tak poo wzg ędem psychologicznym jak możliwości artystycznych. Dobór głównych ról dokonany został naprawdę szczęśliwie. — Przy tej okazji trzeba stwierdzić, że odkryto niewątpliwie kilka wartościowych i nowych talentów filmowych: Barbarę Drapińską, Śląska, Bartówna, Rachwalska, Zaxy, Dziewońską — oto nowe nazwiska, które po udałym debiucie w „Ostatnim etapie" mogą przyspo rzyć naszej produkcji dużych wartości.

Wracając do oceny filmu stwierdzić trzeba jeszcze raz: wartość sztuki polega na tym, że utrwala się w umyśle widza, że jest przeżyciem. „Ostatni etap" potwierdza tę prawdę całkowicie".

M. H.

(Agc. Ilustr. API)
Wanda Bartówna w roli Heleny w filmie „OSTATNI ETAP"

Kurier Szczeciński, 24.11.1946r.

KRONIKA SZCZECINA

Co grają w kinach:

„ODRA" Al. Wojska Polskiego 2, „Dni i Noce" — prod. radz.),

„BAŁTYK" ul. Mickiewicza 127

„Nieuchwytny Smith" — prod. ang.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20; w nie dziele: 2, 14, 16, 18 i 20.

„POLONIA", ul. Wilsona 28

„Kochaj tylko mnie" — prod. polskiej,

Kino „Odra" z powodu remontu aż do odwołania nieczynne.

„APOLLO" — ul. Nad Odrą 28 (Stołczyn)

„Skrzydlaty doroślarz" — prod. radz.

Czwarte kino w Szczecinie

(i) W ubiegłym tygodniu zostało uruchomione czwarte z kolei kino w Szczecinie — „Apollo". Mieści się ono w dzielnicy Stołczyn, przy ul. Nad Odrą.

Sala kina „Apollo" posiada blisko 400 miejsc. Przedstawienia odbywają się 3 razy w tygodniu. Z chwilą uruchomienia pobliskiej huty żelaza, kino będzie czynne codziennie.

Zarząd kin projektuje utworzenie z początkiem października piątego kina w Golęcinie. Obecnie trwają prace nad odnowieniem budynku.

Kurier Szczeciński, 22.07.1946r.

Kino COLOSSEUM
5 LIPCA 46

DZIŚ i codziennie film p. t.

„DUSZE CZARNYCH"

prod. radzieckiej

W rolach głównych: Kiryłow i Grigoriewa.

Reżyseria: RAZUMNY.

Wytwórnia: Mosfilm.

Początek seansów: 16, 18, 20.

K—386 W niedz. i św.: 14, 16, 18, 20.

Kino Polonia
ul. Wilsona 28

DZIŚ i Codziennie

Dzieciństwo Gorkiego prod. radzieckiej

W rolach głównych: Akulina Iwanowna, W. O. Massalitinowa, H. Trojanowski.

Wytwórnia: Sojuzdietfilm. Reżyser: M. Doński.

Początek seansów: 16,18, 20.

K—391 W niedzielę i św.: 14, 16, 18, 20.

Planografia Światokopia

Najstarszy zakład w SZCZECINIE

Wykonuje wszelkie prace w zakresie światokopii.

Obsługa szybka i fachowa

Teodor Rożynek Szczecin, Ledóchowskiego 24 m. 7. 2524

„Czarny Piotruś"

orzeźwiający napój bezalkoholowy na cukrzycę

poleca Wytw. Wód Gazowych i Roz lewnia Piwa „Good Luck", Jaromira 13 K-296

Kurier Szczeciński, 02.05.1948r.

Z okazji „Święta Pracy" (1 maj) i „Święta Wolności" (9 maj) Kina Colosseum i Polonia wyświetlają

PORANKI FILMOWE

po cenach ulgowych na wszystkie miejsca) (bez kuponów).

PROGRAM K—387

Kino Colosseum

dnia 1 maja film pt. „Cyrk", produkcji radz. Seans bezpłatny o godz. 14-tej

dnia 2 maja film pt. Cyrk", produkcji radz. o godz. 12-ej

dnia 6 i 9 maja film pt. „Dzieci Kapit. Granta" prod. radz.

Kino Polonia

dnia 1 i 2 maja film pt. „Pojedynek", prod. radz.

dnia 6 i 9 maja film pt. „Aktorka", prod. radz.

Początek we wszystkie dnie godz. 12.

Uwaga: w kinie Colosseum dn. I.V seans bezpłatny o godz. 14-ej

Lakiery, pokosty, lepiki, karbolineum, izolacje, szkła okienne, polerownicze i inne artykuły chemiczne poleca

„Sarma" Szczecin, M. Buczka Nr 19 Telefony 34-32 i 24-38

DMUCHALNIA SZKŁA

„VITROGAL" s. z o. o.

Szczecin, 5-go lipca 1-a

Poleca: K—298

szkło laboratoryjne

szkło chirurgiczne (strzykawki)

wyroby ze szkła dla przemysłu farmaceutycznego (ampułki) przemysłu chemicznego (Aparaty Orsata) przemysłu włókienniczego

Na sezon rurki fermentacyjne

Co grają w kinach:

Kino „Bałtyk" (ul. Mickiewicza 104) „Jeden z naszych samolotów zaginął".

Kino „Polonia" ul. Wilsona Nr. 28) „Grzesznicy bez winy".

Kino „Odra" (Al. Wojska Polskiego Nr 2) „Ojcowie i dzieci".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 15, 17 i 19, w niedziele o godz. 13, 15, 17 i 19

Ruch statków w porcie szczecińskim

W dniu 11 kwietnia 1946 r. wyszedł z portu do Lubeki statek „Spree" z 590 repatriantami niemieckimi. 12.04.1946 r.

Kurier Szczeciński 03.06.1946r.

Co grają w Kinach:

Kino „Bałtyk" ul. Mickiewicza 127 „Zaczarowany świat".

Kino „Polonia" ul. Wilsona 28 „Aktorka".

Kino „Odra" Al. Wojska Polskiego 2 „Skrzydlaty doroślarz".

Kurier Szczeciński 25.08.1946r.

Co grają w kinach:

„BAŁTYK" ul. Mickiewicza 127 „Urodziłeś!" — sens. film amerykański, początek seansów godz. 17 i 19.

„POLONIA", ul. Wilsona 28 „Młodowy miesiąc" — prod. amerykańs., początek w niedz. i święta g. 14, 16, 18 i 20; w dnie powsz. g. 16, 18 i 20.

„ODRA" Al. Wojska Polskiego 2 O 6 wiosenek po wahsel" — prod. radz., początek w niedz. i święta g. 14, 16, 18 i 20; w dnie powsz. g. 16, 18 i 20.

„APOLLO" ul. Nad Odrą „Cztery serca" — prod. radz., początek w niedz. i święta g. 16, 18 i 20; w dnie powsz. g. 18 i 20.

DYŻURY APTEK

Apteka Zielona — ul. 8-go Lipca 7

Apteka Feniks — ul. Roosevelta 51, tel. 539

STAN WODY NA ODRZE

Dziś: 3.20 (—0.8)

Kurier Szczeciński 08.01.1947r.

Co grają w kinach:

„ODRA" Al. Wojska Polskiego 2. „Kwiat miłości" — prod. radz.

„BAŁTYK" ul. Mickiewicza 127 „Zamieć śnieżna" — prod. szwedzkiej.

Początki seansów dnia 6 stycznia g. 12, 14, 16, 18 i 20.

„POLONIA" ul. Wilsona 28 „Zakryta naczrzona" — prod. radz.

„APOLLO" ul. Nad Odrą 28 (Stołczyn) „Trzewiczki" — prod. radz.

KINO PRZENOŚNE „Znachor" — prod. polskiej i „Zaczarowany świat" — prod. radz.

Kurier Szczeciński 07.02.1947r.

Co grają w kinach:

„ODRA" Al. Wojska Polskiego 2. „Bohaterowie pustyni" — prod. radz.

„BAŁTYK" ul. Mickiewicza 127 „Nowe pokolenie" — prod. radz.

„POLONIA" ul. Wilsona 28 „Elwira Madgan" — prod. szwedz.

„APOLLO" ul. Nad Odrą 28 (Stołczyn) „Biały murzyn" — prod. polskiej.

Kurier Szczeciński 14.07.1946r. TAF.

Kurier Szczeciński 08.06.1946r.

Co grają w Kinach:

Kino „Bałtyk" ul. Mickiewicza 127 „Szary Lord" (prod. angielska)

Kino „Polonia" ul. Wilsona 28 „Wołga, Wołga" (prod. radziecka)

Kino „Odra" Al. Wojska Polskiego 2 „Francja wyzwolona"

Kurier Szczeciński, 12.06.1948r.

Mimochodem

Niema tragedia

Ponieważ od dłuższego czasu nie wydarzyło się żadnego filmu, postanowiłem wybrać się onegdaj do kina. Już sama pogoda wskazywała niedwuznacznie, iż jest to pomysł całkowicie bezsensowny. Było tak: gorąco, że pot spływający ze mnie pozostawiał na ulicy ślad, a gdy przystanąłem przed wystawą sklepową, tworzyła się kałuża. Mimo to kupiłem lekkomyślnie bilet i wszedłem na widownię.

Upał panujący w łaźni rzymskiej jest miłym chłodem w porównaniu z zadusznem sali kinowej w dzień letni. To też czym prędzej rozpiąłem koszulę, nie dużo to jednak pomogło. Program rozpoczęto od „Kroniki" widzianej przeze mnie już 3 razy. Następnie zaczęto produkować właściwy film, znany nam jeszcze z wczesnych lat przedwojennych. To, że film był stary, obraz nieco zamazany mógłbym ostatecznie przeboleć, gorzej było jednak z aparatura, dźwiękową. Poprostu nie było nic słychać. Aktorzy poruszali na ekranie bezdźwięcznie wargami, motocykl jechał sobie w najlepsze, ktoś grał nawet na fortepianie i... cisza. Jak z filmem niemym, tylko bez napisów:

Publiczność z początku znosiła to w popuwaniu. Na to wyszedł bileter i oświadczył, że „kopia jest robiona drugi raz" i żadne tupania nie pomogą, bo i tak nie będzie nic słychać.

Co było robić? Pociliśmy się dalej i przypatrywali niemej tragedii rozgrywającej się na ekranie. W pewnym momencie film się przerwał. Zabłysły światła. Następnie światła zgasły, lecz filmu nadal nie było. Światła znowu zabłysły. Tak trwało to mniej więcej przez pół godziny. Wreszcie wyszedł ponownie bileter i powiedział, iż kabel zepsuty, filmu dziś nie będzie. Kogo ciekawi dokończenie tej frapującej tragedii niech przyjdzie jutro na pierwszy seans. Z westchnieniem głębokiej ulgi opuściła publiczność widownię.

Kurier Szczeciński, 14.07.1946r. TAF.

Kurier Szczeciński, 22.04.1948r.

Film kolorowy

Mówiąc o kolorach mamy przeważnie na myśli wesołe, barwne rzeczy, kwiaty, klejnoty, czy krajobrazy. Dlatego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że większość filmów kolorowych to fantastyczne bajki, lub historje, w których piękno natury odgrywa dominującą rolę.

Robiąc kolorowe zdjęcia na dworze trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę, że światło, a zatem i barwa przedmiotów ulega ciągłym zmianom. Zieleń drzew jest zupełnie inna w dzień słoneczny, niż w pochmurny. Najrównejsze oświetlenie jest między godziną 10-tą rano, a czwartą po południu i dlatego o tej porze dokonuje się przeważnie zdjęć plenerowych.

Na filmie barwa, tak samo jak muzyka, przyczynia się do podkreślenia dramatycznego nap ęcia akcji. Dlatego zdolny operator musi starać się podkreślić przy pomocy oświetlenia i specjalnej intensyfikacji barw sceny, które pragnie uwydatnić, z uszczerbkiem dla szczegółów, które — przedstawione zbyt efektownie — mogłyby odciągnąć uwagę widza od akcji. Najłatwiejsze do zrealizowania są te filmy barwne, w których widz nie zdaje sobie sprawy, iż patrzy na obraz kolorowy. N. p. w filmie radzieckim „Zwycięstwo nad Niemcami" sceny batalistyczne pełne są takiego realizmu, iż publiczność przyjmuje je jako reprodukcję faktów, nie dostrzegając niemal, że patrzy na kolorowy film.

Ekspercj amerykańscy są zdania, iż wszystkie filmy ze zdjęciami plenerowymi powinny być kolorowe, jednakże względy techniczne pozwalają na razie na produkowanie ograniczonej ilości barwnych obrazów.

System „Technicolor" wprowadzony został w r. 1920. Początkowo obejmował tylko zdjęcia dwubarwne, po kilku zaś latach udoskonalony został tak, iż dokonywano już zdjęć w 3-ch kolorach. Obecnie operując trzema światłami, czerwonym, zielonym i niebieskim osiąga się różnobarwne zdjęcia na ekranie. Oczywiście najważniejszym zadaniem operatora jest osiągnięcie jak najbardziej realistycznych efektów. W ostatnich latach dokonano zmierzających ku temu licznych ulepszeń soczewek, wynaleziono lepsze aparaty do kopiowania i bardziej czułe taśmy filmowe.

Film kolorowy cieszy się coraz większym powodzeniem na całym świecie i niewątpliwie wkrótce wyprze z ekranów film czarno - biały.

Kurier Szczeciński, 28.02.1948r.

Kurier Szczeciński, 14.04.1948r.

Kino BAŁTYK

Dziś i codziennie film produkcji POLSKIEJ

OSTATNI ETAP

(OŚWIĘCIM)

Reżyserii Wandy Jakubowskiej b. więźniarki Oświęcimia

Początek seansów: godz. 13, 15,30, 18, 20,30.

Dziś pierwszy seans o godz. 15.30 Uwaga: celem uniknięcia natłoku przy kasie uprasza się o korzystanie z wcześniejszych seansów. K-139

Kino „BAŁTYK" ulica Swarożyca 5

Dziś Premiera

FILM który obiegł ekrany świata

Wspaniała komedia muzyczna

Kurier Szczeciński, 01.03.1946r.

Świat się śmieje

Przebojowe piosenki - Beztroski humor!

(563)

Na ekranach Szczecina

„Nieuchwytny Smith" - Kino „Bałtyk"

Filmy amerykańskie, szczególnie których treść zazczerpnięta została z wydarzeń ubiegłej wojny — cieszą u nas — w Polsce dużym powodzeniem,

Nic też dziwnego, że film ten, którego akcja toczy się w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej z mocnym akcentem finałowym 1 września 1939 musi nas szczególnie zainteresować.

Dzieje profesora archeologii — szefa wywiadu szpiegowskiego — podane w specyficzny, owiany angielskim humorem — sposób na tle hitlerowskich Niemiec są treścią tego oryginalnego filmu.

Na pierwszy plan jednak wysuwa się wspaniała kreacja odtwórcy roli tytułowej Leslie Howarda — wspaniałego aktora, który zmarł przedwcześnie w czasie wielkiej wojny. Howard — to artysta znany nam dobrze z wielu przedwojennych filmów (Romeo i Julia, Szkarłatny Kwiat i wielu innych) — daje tym razem ciekawą rolę wielbicielom swego wielkiego talentu.

Pewnym minusem scenariusza jest przedstawienie niemców zbyt może groteskowo i naiwnie.

Mocnym akcentem filmu — jest zakończenie, które jakże wyraźnie nam mówi o niezłomnej wierze w ostateczne zwycięstwo Anglosasów nad wspólnym wrogiem hitlerowskim.

Zastanowienie i refleksje budzą ostatnie prorocze słowa bohatera filmu — „My tu wrócimy, My wszyscy wrócimy!".

Zaznaczyć warto, że film był realizowany w początkach wojny — mocny akcent propagando we stał się więc jednocześnie wyrazem woli całego społeczeństwa anglosaskiego.

Kurier Szczeciński, 24.11.1946r.

Kurier Szczeciński, 20.06.1948r.

Kino Colosseum
5 Lipca 46

Dziś i codziennie

sensacyjny film szpiegowski

AS WYWIADU

W rolach głównych: P. Kadocznikow, S. Martinson i E. Izmałowa

Reżyser — Barnet B.

Prod. Wytwórnia Filmów Artystycznych w Kijowie

★ Eksploatacja — Film Polski ★ Dozwolony od lat 14 ★

Początek seansów: 16, 18, 20, w niedziele i święta 14, 16, 18, 20 K-1028

„Pygmalion" w teatrze „Bałtyk"—film prod. ang.

reż. Leslie Howard, Anthony Asquit

Wśród fachowców i znawców filmu istnieje żywy spór o to, czy film ma mieć coś wspólnego z teatrem czy też ma być czymś całkowicie odrębnym. Zwolennicy odrębności odrzucają wszelkie przeróbki sztuk teatralnych w rodzaju omawianego. Tymczasem niejedna sztuka teatralna przerobiona na film daje bardzo dobre wyniki. Tak jest i z „Pygmalionem" Shawa. Jeśli chodzi o scenariusz to idzie on dokładnie za tekstem teatralnym. Ma on jedną wadę, że nie nawiązuje do tytułu. W samej sztuce mówi się o Pygmalionie, tu nie. U nas znajomość greckiej mitologii jest dość mała, a już w pokoleniu, które dorastało w okresie okupacji mit ten jest w ogóle nie znany. Skutek ten, że nawet inteligentna młodzież wychodząc z przedstawienia zadaje sobie pytanie: — Ale kto to był ten Pygmalion? dopiero znając mit można podziwiać inwencję Shawa, który go tak mistrzowsko, nowożytnie przetworzył.

Doskonałym profesorem Higginsem (czy nie za młodym) jest Leslie Howard, bardzo interesującą Elizą Doolittle Wendy Hiller.

Zdjęcia w starym stylu. Z ciekawszych wejście ambasadora wraz z małżonką na przyjęcie ukazane w lustrze.

Jeśli chodzi o dialogi, mimo że nie pozbawione dowcipu, nie wydają się najszczęśliwiej tłumaczone. Razi zwłaszcza, nadużywane tu słowo — dziewka.

Zdawałoby się, że dzisiaj cała ta historia jest nie na czasie, ale tak nie jest. „Pygmalion" jest wyzwaniem rzuconym światu przesądów i konwenansów, jest satyrą na arystokrację, jest zastrzykiem optymizmu, uczy do czego można stosunkowo po małym okresie czasu dojść, przy pilności, wskazuje jak ważną rzeczą jest, uczucie, dobroć i dlatego żarówno sztuka jak i film są wartościowe i godne zobaczenia. W. B.

NaszeWycieczki.pl STOWARZYSZENIE

organizacja pożytku publicznego OPP 1% KRS:0000244784

Szczecin

Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO

Pomorze Zachodnie

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W SZCZECINIE

REALIZACJA WYSTAWY „KULTURA NA GRUZACH. ARTYSTYCZNY SZCZECIN 1945-1948" - STOWARZYSZENIE NASZE WYCIECZKI, WSPÓŁFINANSOWANIE - GMINA MIASTO SZCZECIN (UMOWA NR WK/OKO/27/2018 CRU 18/0002352); ŹRÓDŁO: KSIĄŻNICA POMORSKA IM. STANISŁAWA STASZICA W SZCZECINIE, ARCHIWUM PAŃSTWOWE W SZCZECINIE, FORTEPAN.HU i ZBIORY WŁASNE STOWARZYSZENIA NASZE WYCIECZKI;

COPYRIGHT 2018 NASZEWYCIECZKI.PL WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. WYKORZYSTYWANIE W JAKIEJKOLWIEK FORMIE CAŁOŚCI LUB CZĘŚCI ZDJĘĆ, ILUSTRACJI, TEKSTU BEZ PISEMNEJ ZGODY JEST ZABRONIONE.